

Tomasz Andrzej Nowak

Przyjęcia do praw miejskiego w Wieluniu w latach 1540–1569

Rocznik Wieluński 7, 41-69

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

splądrowane i spalone. Podobny los spotkał także wszystkie domy wokół zamku wieluńskiego, wiele okolicznych wsi, oraz Kłobuck z klasztorem i kościołem. Informacja jakoby Szwedzi „wyrznęli wszystko co im tylko w ręce wpadło” jest oczywiście mocno przesadzona, jednak z pewnością wielu śmiałków przypląciło życiem „zabawy w Wieluniu”⁷⁵. W pościgu za powstańcami Szwedzi nie zawahali się przekroczyć granicy cesarskiej. Oddziały Wrzesowicza przekroczyły Prosnę i 16 stycznia dotarły do Uszyc, a dzień później do Byczyny. Złapanych Polaków zmuszano do zeznań i wydawania nazwisk współwinnych udziału w wieluńskiej rzezi⁷⁶.

W sukurs hrabiemu pomaszerował z Kalisza generał Müller. Połączone siły Wrzesowicza i Müllera ponownie udały się pod Jasną Górę – tym razem w celu rozbicia zgromadzonych tam wojsk partyzanckich. Wojska Müllera dotarły pod Jasną Górę 30 stycznia. Okazały się jednak zbyt słabe by pokonać siły partyzantów schronionych pod osłoną dział jasnogórskich i zrezygnowane wycofały się przez Wieluń do Kalisza⁷⁷.

W kolejnym liście Des Noyersa znajdujemy wzmiankę, jakoby Wrzesowicz ustępował z Wielunia, obawiając się żeby go stamtąd nie wyparto, a komendant Krzepic też chciałby się wycofać, tak bardzo obawia się ataku partyzantów⁷⁸. Informacja ta jest z całą pewnością błędna. Komendant Wielunia wcale się nie wycofywał. Zebrał oddziały ze wszystkich okolicznych zamków i wyruszył na Żywiecczyznę w celu rozbicia powstańczych oddziałów góralskich. Wieluń prawdopodobnie zostawił opuszczony, ponieważ wobec jego dwukrotnego splądrowania miasto było dla niego bezwartościowe, a tamtejszy zamek nie dawał gwarancji skutecznej obrony. Dysponując dużymi siłami 29 lutego Wrzesowicz, po raz kolejny, uderzył na obóz swych znienawidzonych wrogów – Żegockiego i Kuleszy. Nie udało mu się rozbić powstańczych oddziałów, które, jak zawsze w przypadku zagrożenia i przewagi szwedzkiej, wycofały się pod osłonę dział jasnogórskich⁷⁹. Za to odwet na góralach zakończył się pełnym sukcesem: pokonał ich Wrzesowicz 8 marca w bitwie pod Mikuszowcami. Następnie palił i plądrował Żywiecczyznę i ze świadomością dobrze wykonanego obowiązku ruszył w drogę powrotną do Wielunia, podczas której znowu zawitał pod murami jasnogórskiej twierdzy, a walka z partyzantami zakończyła się jego kolejnym niepowodzeniem.

Działania okupantów bardzo szybko spowodowały kontrakcję partyzantów. Ponadto wiadomość o powrocie Jana Kazimierza i zawiązaniu konfederacji ty-

⁷⁵ *Portfolio...*, s. 241, Des Noyers do Bouillanda, Głogów 26 I 1656.

⁷⁶ L. Kubala, *Wojna szwedcka w roku 1655 i 1656*, Lwów 1913, s. 269.

⁷⁷ W. Odymalski, *op. cit.*, s. 514; A. Kordecki, *op. cit.*, s. 110.

⁷⁸ *Portfolio...*, s. 262–263, Des Noyers do Bouillanda, Głogów 24 II 1656.

⁷⁹ W. Odymalski, *op. cit.*, s. 518–526; A. Kordecki, *op. cit.*, s. 111.

szowieckiej wzmagały opór ludności oraz zwiększały zapał do walki. Niewątpliwie Wrzesowicz nie mógł już czuć się pewnie w spalonym Wieluniu, w którym najpierw Polacy dokonali rzezi na innowiercach, a potem Szwedzi zrobili to samo z Polakami. Zresztą splądrowana ziemia wieluńska nie mogła stanowić dla niego większej wartości, a werbunek, na tym ogołoconym ze wszystkiego terenie, stracił zupełnie rację bytu. Atak Żegockiego na miasto przekonał go, że stare, średniowieczne mury obronne nie stanowią dla powstańców żadnej przeszkody. Szwedzkie załogi zostały tam, gdzie jeszcze można się było utrzymać – w Krzepicach i Bolesławcu, a Wrzesowicz pociągnął ze swym oddziałem do Kalisza.

Osamotnione załogi dwóch niewielkich zamków z pewnością żyły w ciągłym zagrożeniu. W szczególnie trudnym położeniu był komendant Krzepic – miejscowości oddalonej od Dankowa o zaledwie kilka kilometrów, a od Częstochowy – bazy wypadowej partyzantów – dwadzieścia kilka. Podobno nawet chciał opuścić zamek, ale bał się, że nie zdoła umknąć do swoich i zostanie zniesiony podczas odwrotu⁸⁰.

Wiosna przyniosła kolejne działania ofensywne partyzantów. Wojewoda Konięcpolski wysłał uniwersałы zwołujące pospolite ruszenie do stawienia się w obozie pod Dankowem na 20 kwietnia⁸¹. Sieradzkie pospolite ruszenie wspólnie z krakowskim ruszyło pod pobliskie Krzepice. Wojska zajęły miasto, jednak z powodu braku artylerii (czyżby w Dankowie jej nie było?!) nie potrafiły zdobyć zamku. Według opisu sprzed dwudziestu lat (1636 r.) krzepicki zamek był nieduży, miał ogród włoski i zwierzyniec (najpewniej poza terenem fortyfikacji). Posiadał mały dziedziniec wewnętrzny otoczony z trzech stron skrzydłami mieszkalnymi. Z czwartej strony dziedziniec zamykały krużganki pełniące funkcję klatki schodowej, łączącej dwupiętrowe skrzydła mieszkalne oraz kaplicę i wysoki parter. Zamek miał cztery narożne baszty. Stare mury obwodowe stały się zewnętrznymi ścianami budynków mieszkalnych. Na środku frontowej fasady znajdowała się wysoka wieża z bramą prowadzącą na dziedziniec. Jak widzimy nie za bardzo nadawał się do obrony, jednak trzeba przyznać, że Szwedzi prowadzili przy nim prace fortyfikacyjne mające na celu wzmocnienie warowni.

Aby nie tracić czasu oddziały krakowskiego pospolitego ruszenia zostały pod Krzepicami (i do 5 maja zajęły zamek), a tymczasem oddziały sieradzkie pod dowództwem Konięcpolskiego pomaszzerowały pod Bolesławiec. Zamek poddał się po tygodniowym oblężeniu. Załoga przyjęła warunki kapitulacji i złożyła przysięgę na wierność Janowi Kazimierzowi. Z Bolesławca pospolite ruszenie

⁸⁰ *Portfolio...*, s. 262–263, Des Noyers do Bouillanda, Głogów 24 II 1656.

⁸¹ Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 95.

pomaszerowało na Sieradz i zmusiło załogę szwedzką do kapitulacji. Szlachta wieluńska brała następnie udział w wyzwaniu Piotrkowa, Kalisza i innych miast, wielu wzięło udział w bitwie pod Warszawą (29–31 VII 1656)⁸². Duża część Wielunian wróciła wkrótce do domów na żniwa, nie kwapiąc się, mimo uniwersałów wysyłanych z obozu pod Kaliszem przez wojewodę, oraz wojokiego wieluńskiego Andrzeja z Siemkowic Radoszewskiego, do dalszej walki⁸³. W dniu 16 października odbył się, w obozie pod Lutomiernskim, sejmik całego województwa, na którym potwierdzono (za przyzwoleniem Jana Kazimierza) wystawienie w zamian za pospolite ruszenie, 5 chorągwi z wypraw powiatowych (1 konny z 10 łanów)⁸⁴. Miesiąc później 16 listopada na sejmiku w Wieruszowie szlachta wieluńska wykonała uchwałę sejmiku lutomiernskiego i wystawiła 80-cio konną chorągiew rajtarską pod wodzą Hieronima Olszowskiego⁸⁵.

Choć do końca wojny było jeszcze bardzo daleko, terytorium powiatu wieluńskiego zostało oczyszczone z wojsk szwedzkich. Nie był to jednak koniec trosk związanych z ciężarami wojny, zagrożonego ciągle z wielu stron województwa, szlachta pozostawała w nieustannej gotowości bojowej⁸⁶. Pod koniec 1656 roku (6 grudnia) w Radnot w Siedmiogrodzie doszło do podpisania traktatu mającego na celu rozbiór Rzeczypospolitej. Karol Gustaw zawarł przymierze z Jerzym Rakoczym, a także z Fryderykiem Wilhelmem elektorem brandemburskim, księciem Bogusławem Radziwiłem, oraz z Bohdanem Chmielnickim. Szwedzkie wojska przeszły do kontrofensywy mającej na celu połączenia się z wojskami Rakoczego. Wojewoda rozesłał uniwersały wzywające na pospolite ruszenie (pomimo uchwały z 16 października 1656 roku). Szlachta wieluńska zebrała się w Wieluniu 15 lutego i uchwaliła pospolite ruszenie na 19 marca pod Piotrków. Wielunianie nie stawili się jednak na umówiony dzień, wobec czego Andrzej z Siemkowic Radoszewski, chorąży i kasztelan wieluński, pod groźbą kar nakazał zebrać się szlachcie na popis pod Wieluń na dzień 21 kwietnia. Sam Radoszewski stanął tam już 4 kwietnia i uchwalił wspólnie z zebraną szlachtą obronę ziemi, oraz zaopatrzenie zamku bolesławieckiego w prowiant i amunicję. Tam także wielunianie dowiedzieli się od posła królewskiego Jana Róży-

⁸² Ibidem; W.J. Rudawski, *op. cit.*, s. 109–112; J. Wimmer, *op. cit.*, s. 106.

⁸³ J. Kobierzycki, *op. cit.*, s. 58–59.

⁸⁴ W ten sposób powstały w grudniu 1656 roku chorągwie powiatowe: sieradzka Aleksandra Tymienickiego miecznika ziemi wieluńskiej, szadkowska Wacława z Otoka Zalewskiego, piotrkowska Mikołaja Mycielskiego, radomska Sebastiana Małuskiego, wieluńsko-ostrzeszowska Hieronima Olszowskiego, starosty brzeźnickiego, chorążego wieluńskiego. J. Wimmer, *op. cit.*, s. 108; J. Kobierzycki, *op. cit.*, s. 59.

⁸⁵ J. Kobierzycki, *op. cit.*, s. 60.

⁸⁶ Ibidem, s. 60. Uniwersał Koniecpolskiego z 1 grudnia 1656, jak i uchwały sejmiku zebranego pod Sieradzem 1 lutego 1657 pod przewodnictwem Jana Zawiszy Trzebieckiego podstolego i sędziego grodzkiego sieradzkiego.

ckiego, kanonika poznańskiego, o zawartym przez króla sojuszu z cesarstwem habsburskim⁸⁷.

Traktat z 1 grudnia 1656 (potwierdzony później 27 maja 1657 roku) wprowadził do Rzeczypospolitej sojusznicze wojska cesarskie. Nowego sojusznika przyjął król na ziemi wieluńskiej – w Dankowie, gdzie przebywał przynajmniej od 19 maja do 15 czerwca 1657. Okoliczna szlachta musiała zaopatrzyć sojusznicze pułki w obfity prowiant. W zamian otrzymała zobowiązanie królewskie, o potrąceniu wydanych sum od podatków⁸⁸.

Następne wezwanie na pospolite ruszenie dla województwa sieradzkiego przyszło 17 czerwca 1657 roku równocześnie od króla i od wojewody ruskiego Stefana Czarnieckiego. Szlachta została wezwana pod Piotrków. Ostatecznie 10 lipca król zwolnił ją z tego obowiązku, w zamian za zobowiązanie dostarczenia załozde piotrkowskiej żywności. Przypomniął o tym również wojewoda J. Koniępcowski w uniwersale z 29 września⁸⁹.

Mimo, że wojna na tym terenie już się zakończyła, ruina postępowała dalej. Wojska cesarskie pod wodzą feldmarszałka Melchiora Hatzfeldta (17 tys.) wydatnie pomogły w odbijaniu kraju od nieprzyjaciela, ale także nie stroniły od gwałtów i rabunków. Ciężkie dla mieszkańców były własne „zdemoralizowane oddziały”. W 1658 roku Jan Kazimierz, na prośbę mieszczan wieluńskich, wydał uniwersał, w którym zabronił wojskom koronnym pobierać jakichkolwiek korzyści (kwatery, noclegi, żywność, itp.) z tego wyniszczonego przez nieprzyjaciela miasta. Dokument w założeniu miał chronić przed uciążliwymi kwaterunkami wojskowymi. Wojsko mało jednak sobie robiło z królewskiego rozkazu. Żołnierze rotmistrza Gaszyńskiego, gdy zastali zamknięte bramy miasta, a mieszczan niechętnych do ich otwarcia, na wzór powstańców Żegockiego i Kuleszy wdarli się do miasta po drabinach, otworzyli bramę od środka i siłą zmusili mieszczan do wydania prowiantów i zapłacenia kontrybucji⁹⁰. Chorągiew Gaszyńskiego nie była wyjątkiem, a rozbojów takich dokonywano nie tylko w czasie potopu szwedzkiego, ale i w późniejszym okresie⁹¹. Protesty mieszczan nie zdały się na wiele, a i sam król, mimo że wydał mieszczanom uniwersał

⁸⁷ Ibidem, s. 62–63.

⁸⁸ W. Kochowski, *op. cit.*, s. 167; J. Kobierzycki, *op. cit.*, s. 63.

⁸⁹ Ibidem, s. 64.

⁹⁰ AGAD, Wieluńskie grodzkie relacje (dalej WGR) sygn. 31, k. 38–39; Chodzi najprawdopodobniej o chorągiew rajtarską Wacława Bartłomieja Gaszyńskiego majora regimentu rajtarskiego Jerzego Sebastiana Lubomirskiego.

⁹¹ Tadeusz Srogosz podaje, że w latach 1651–1660 wpłynęły 64 skargi na nadużycia oddziałów wojskowych w ziemi wieluńskiej. Była to zdecydowanie największa liczba, na przestrzeni wszystkich dziesięcioleci XVII wieku. T. Srogosz, *Przemarsze i kwatunki niekarnych oddziałów wojskowych w woj. łęczyckim, sieradzkim oraz ziemi wieluńskiej XVII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1990, t. 37, s. 88. Por. także J. Goldberg, *op. cit.*, s. 48–49.

ochronny, już 20 VIII 1658 roku posyłał do Wielunia oficerów regimentu Wilhelma Butlera, z zadaniem werbowania „ognistego ludu” i z rozkazem, by ludziom tym nie broniono ani chleba, ani żadnych innych prowiantów⁹². O uciążliwości własnych wojsk świadczy uchwalona przez sejmik szadkowski 10 lutego 1659 roku instrukcja dla posłów na sejm, z prośbą o poskromienie kapitanów cudzoziemskiego autoramentu, którzy ciężkie krzywdy województwu czynią, rabując i wyciskając z poddanych szlacheckich ostatni grosz⁹³.

Na sejmie roku 1658 wybrano komisje do zapłaty wojsku koronnemu, która miała zwrócić m. in. koszty poniesione przez magnatów w tym przez Jana Koniępczkiego: „*Także i summa Wielmożnemu Wojewodzie Sieradzkiemu, którą na dobywanie fortec w województwie sieradzkim i ziemi wieluńskiej de suo erogował i likwidował zapłacona być ma*”⁹⁴. Także uchwała sejmiku szadkowskiego z 7 stycznia 1659 roku przyznała wojewodzie sieradzkemu wynagrodzenie za działania w 1656 roku⁹⁵.

Konstytucja sejmowa z 1658 roku potwierdziła zniszczenie przez Szwedów zamków wieluńskiego i ostrzeszowskiego: „*ponieważ za wtargnięciem nieprzyjaciela w państwa nasze, zamki pograniczne wieluński i ostrzeszowski, są funditus przez nieprzyjaciela ogniem zniszczone, przeto auctoritate praesentis conventus do uznania takowych ruin naznaczamy Rewizorów, Sąd Ziemi wieluński, także urodzonych Hieronima Wężyka Osińskiego, Jana Radoszewskiego, sieradzkiego stolników, Gabriela Trzczińskiego burgrabiego krakowskiego, Hieronima Dunina, sekretarza naszego, którzy captato tempore opportuno, absentia unius plurimumve non obstante ruiny opiszą i na przyszły seym z podpisem rąk swoich odeślą, aby na przyszłym seymiku koszt mógł być naznaczony na restauracją ich*”⁹⁶.

W AGAD przechowywanych jest jeszcze sporo materiałów do dziejów ziemi wieluńskiej z okresu „potopu szwedzkiego”, które być może mogłyby rzucić nowe światło na wiele wymienionych powyżej wydarzeń. Materiały te jednak, ze względu na ich zły stan, nie są udostępniane. Niestety, znając prężność i zaangażowanie Archiwów Państwowych w działalność reprograficzną oraz ogrom materiałów spoczywających w magazynach z opisem „zły stan” można się spodziewać, że materiały te długo jeszcze będą niedostępne dla przeciętnego badacza⁹⁷.

⁹² AGAD, WGR, sygn. 31, k. 249–250.

⁹³ J. Kobierzycki, *op. cit.*, s. 69.

⁹⁴ *Volumina Legum*, t. IV, Petersburg 1860, s. 241.

⁹⁵ J. Kobierzycki, *op. cit.*, s. 68.

⁹⁶ *Volumina Legum*, t. IV, s. 262; por. M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, Warszawa 1885, s. 291.

⁹⁷ AGAD, Księgi miejskie m. Wieluń, sygn. 19; Księgi miejskie m. Praszki, sygn. 2; Księgi grodzkie wieluńskie – oblaty, sygn. 9; Prothocollon relationum wieluńskie sygn. 11; Księgi ziemskie wieluńskie – fragmenty i pozwy.

Tadeusz Olejnik

DZIEJE NOWOŻYTNE I NAJNOWSZE OSJAKOWA (1793–1945)¹

Dzieje Osjakowa, zarówno te najstarsze, jak też nowożytne i najnowsze, nie doczekały się dotychczas żadnych opracowań naukowych czy nawet popularno-naukowych. Wynika to stąd, że brak było dotychczas jakichkolwiek inspiracji ze strony miejscowych władz samorządowych, na przestrzeni ostatniego stulecia nie ujawnił się też żaden historyk-regionalista, który by wykazywał zainteresowanie nawet wycinkiem dziejów tego ongiś miasteczka, następnie osady, obecnie wsi gminnej.

W 1793 r., w wyniku II rozbioru Polski dokonanego przez Rosję i Prusy, ziemia wieluńska została zagarnięta przez drugiego z wymienionych zaborców i wcielona do nowej prowincji tego grabieżczego państwa – Prus Południowych. Dzieje Osjakowa w okresie 15-letniego panowania pruskiego w latach 1793–1806 są mało znane². W źródłach pruskich Osjaków raz wymieniany jest jako szlacheckie miasteczko, innym razem jako wieś. W lutym 1796 r. było tu 56 dymów i 45 rodzin, w końcu tegoż roku były 62 dymy i 327 mieszkańców, w 3 lata później (1799) było już tylko 49 dymów³. Pod względem administracyjnym Osjaków należał do departamentu kaliskiego. W okresie insurekcji kościuszkowskiej 1794 r. niektórzy jego mieszkańcy wchodzili w skład wieluńskich

¹ Artykuł ten stanowi przeredagowaną wersję referatu wygłoszonego na uroczystej sesji Rady Gminy w dniu 5 VI 1999 r. z okazji jubileuszu 700-lecia Osjakowa.

² Ostatnio wydana przez WTN praca Z. Włodarczyka, *Wieluńskie w dobie Prus Południowych 1793–1806*, Wieluń 2005, poszerza nieco dotychczasowy stan wiedzy o Osjakowie w wymienionym okresie.

³ Z. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 75 i 82; tegoż: *Ludność powiatu wieluńskiego w końcu XVIII wieku – spis pruski z 1796 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. 6 (2006), s. 76.

sił powstańczych⁴. W czasach panowania pruskiego Osjaków był siedzibą parafii z filią w pobliskich Radoszewicach.

W wyniku starcia zbrojnego między Francją a Prusami z ziem zaboru pruskiego, a następnie austriackiego, utworzono Księstwo Warszawskie (1807–1815). Ziemia wieluńska znalazła się w granicach tego krótkotrwałego tworu politycznego, przynależąc pod względem administracyjnym do departamentu kaliskiego. Już jednak w 1813 r. tereny te zajęły wojska rosyjskie, a na mocy uchwał Kongresu Wiedeńskiego włączono je do Królestwa Polskiego. Osjaków znalazł się w województwie kaliskim, obwodzie i powiecie wieluńskim, był też siedzibą gminy patrymonialnej. Od 1837 r. należał do guberni kaliskiej, powiatu i okręgu wieluńskiego, od 1845 r. do guberni warszawskiej⁵. Na czele gminy stał wójt, który był bezpłatnym urzędnikiem państwowym. Funkcję tę piastowali właściciele dóbr radoszewickich bądź osjakowskich. W 1866 r. nastąpił nowy podział na gminy, który przetrwał w prawie niezmiennym składzie przez okres blisko stu lat.

Choć siedzibą gminy był Osjaków, to jednak nosiła ona nazwę Radoszewice, jako że największa majątność na jej obszarze znajdowała się w Radoszewicach. Od 1867 r. Osjaków ponownie należał do reaktywowanej guberni kaliskiej.

Dzieje Osjakowa pod 100-letnim rosyjskim panowaniem to z jednej strony jego wielki rozwój ludnościowy, z drugiej zaś stagnacja, bieda i zacofanie, brak perspektyw rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Choć położenie osady było bardzo atrakcyjne – nad Wartą, przy drodze z Wielunia do Piotrkowa i Bełchatowa – to nie można zapominać, że rzeka Warta pod względem gospodarczym nie była wykorzystana, natomiast sieć drożna na przygranicznych obszarach ówczesnej guberni kaliskiej była utrzymywana w fatalnym stanie. Wystarczy tylko przypomnieć, że podróżny wybierający się z Piotrkowa do Wielunia, musiał jechać najpierw do Częstochowy, stąd przez Krzepice i Rudniki do Praszki i Wielunia. Dawny trakt z Warszawy do Drezna, ongiś prowadzący przez Widawę, Wielgie, Niemierzyn i Naramice do Wieruszowa, także pozostawiał Osjaków na dalekich obrzeżach.

Te czynniki spowodowały, że mimo korzystnego nadrzecznego położenia, Osjaków pozostał poza obrębem bardzo dynamicznie rozwijającego się łódzkiego okręgu przemysłowego. Wiódł więc Osjaków senny żywot ubogiej, polsko-żydowskiej osady. Różnił się nieco od otaczających go wsi charakterem zabudowy i rozplanowania przestrzennego, a także charakterem zajęć i źródeł utrzymania mieszkańców. Pod względem rozplanowania przestrzennego przypominał raczej miasteczko, z usytuowanym centralnie placem targowym, duże

⁴ W. Szczygielski, *Dzieje ziemi wieluńskiej*, Łódź 1969, s. 184–194.

⁵ T. Olejnik, *Przeszość administracyjna ziemi wieluńskiej*, Wieluń 1996, s. 19–25.

drewniane domy mieszkalne, rzadziej murowane, kryte były po części słomą, po części gontami lub papą. Znaczny procent jego mieszkańców, głównie żydowskiego pochodzenia, trudnił się nie rolnictwem, lecz rzemiosłem i handlem, bowiem osada miała przywileje targowe i jarmarczne. Z tej więc racji powszechnie nazywano Osjaków miastem, choć już od kilku stuleci prawa miejskie utracił i pod względem prawnym był wsią. Choć w 1823 r. Komisja Województwa Kaliskiego ustanowiła na rzece Warcie pod Osjakowem komorę celną III klasy do poboru cła⁶, to jednak ze względu na fatalny stan traktu wieluńsko-piotrkowskiego ruch towarowy był tu niewielki. Nie miała więc ona wpływu na aktywizację osady.

Dobra osjakowskie i ich dziedzice

Dziedzice Osjakowa zmieniali się dość często. W 1813 r. był nim Stanisław Masłowski⁷, w 1815 r. Wojciech Madaliński⁸, który dobra te nabył za sumę 260 000 złp. Po jego śmierci przeszły one drogą sukcesji na dzieci: Emanuela, Teodozję, Apolonię, Wiktorię, Antoniego, Ignacego, Michała, Wojciecha Wacława (dwóch imion), Anielę i Marcjanę jako spadek po zmarłym ojcu. W dniu 27 czerwca 1832 r. dokonano zapisu w księdze hipotecznej na rzecz wymienionych sukcesorów. Ciążyły na nich ciężary i służebności:

- dziesięcina pieniężna (61 złp) na rzecz kościoła w Osjakowie, w miejsce dawnej dziesięciny w naturze;
- meszne (1 korzec żyta i 1 korzec owsa) dla kościoła w Osjakowie ustanowione podczas erekcji świątyni w 1522 r.;
- pieniężna dziesięcina z Dębiny (42 złp) dla kościoła w Osjakowie z mocy wizyty z 21 maja 1810 r.,
- prawo dożywocia na dobrach Nowa Wieś dla żony właściciela, Heleny z Niemojowskich Madalińskiej.

W I połowie XIX w. dobra Osjaków, składające się z osady Osjaków, folwarku Karczewizna⁹, z wsi i folwarku Dębina oraz dwóch pustkowi – Mendel i Lesisko, zajęte sądownie, wypuszczono w 1836 r. w dzierżawę¹⁰. W dniu 5 października 1838 r. nabył je na publicznej licytacji za sumę 173 300 złp Emanuel Madaliński¹¹, który wcześniej był ich współwłaścicielem. W ich skład wchodziły:

⁶ Dziennik Urzędowy Województwa Kaliskiego (dalej DUWK), 1823, nr 39, s. 723.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej APŁOS), Akta kancelarii notariusza Franciszka Lisieckiego 1813, repertorium 37.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Komisja Województwa Kaliskiego (dalej KWK), sygn. 1185, bp.

⁹ Folwarku o tej nazwie nie notuje *Przewodnik po Królestwie Polskim* A. Bobińskiego i J.M. Bazewicza, Warszawa 1900.

¹⁰ DUWK, 1836, nr 15, s. 412.

¹¹ AGAD, KWK, sygn. 1189, bp.

Osjaków, Dębina, Nowa Wieś i Felinów. By spłacić ciężące na nich długi, m.in. pożyczką w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, w 1851 r. E. Madaliński sprzedał Nową Wieś za sumę 6000 rs. Sytuacja niewiele się jednak poprawiła, gdyż w 1852 r. zaległe podatki i inne opłaty gruntowe były już tak wysokie, że nad majątkiem zawisła groźba sekwestru¹². Prawdopodobną przyczyną trudnej sytuacji ekonomicznej była klęska nieurodzaju na ziemniaki w latach 1847–1848, które już wówczas stanowiły podstawę wyżywienia ludności wiejskiej. Następstwem tego był głód i gwałtowny wzrost śmiertelności¹³.

Około 1858 r. w posiadanie dóbr osjakowskich wszedł Ewaryst Psarski, który nabył je od Józefa Claussa. Nowy właściciel prosił w 1860 r. o wykreślenie z ksiąg hipotecznych wzmianki o ich zajęciu na wywłaszczenie, co by wskazywało, że ciężące na nich długi były spłacone. E. Psarski był właścicielem dóbr osjakowskich do uwłaszczenia w 1864 r.

Na początku II połowy XIX w. miał miejsce na ziemi wieluńskiej silny ruch oporu chłopskiego zmierzający do zrzucenia uciążliwego jarzma pańszczyźnianego. Wiosną 1861 r. chłopcy zaprzestali odrabiania pańszczyzny w szlacheckich folwarkach i świadczenia innych prac na rzecz dworów. Pierwszą wsią w pow. wieluńskim, która 11 kwietnia 1861 r. zapoczątkowała bunt, były Raduczyce, następnie Osjaków, po czym ruch ten rozlał się na cały powiat wieluński¹⁴. Wśród dóbr, w których chłopcy zbiorowo odmówili pracy w folwarkach były m.in.: dobra Osjaków (2 wsie), dobra Radoszewice (7 wsi), dobra Raduczyce (3 wsie), dobra Bębnów (2 wsie), dobra Czernice (2 wsie), dobra Lipnik (4 wsie), dobra Strobin (4 wsie)¹⁵. Zaniepokojeni tym dziedzice i dzierżawcy folwarków wezwali do stłumienia buntu chłopskiego kozaków z wieluńskiego garnizonu. Wojsko carskie stłumiło bunt, nastąpiły aresztowania najbardziej opornych chłopów. Najdłużej opór stawiali mieszkańcy Raduczyce. Zaistniała sytuacja spowodowała wzrost napięcia i wrogości między wsią a dworem.

Osjaków w latach Powstania Styczniowego

Potężna fala ruchu oporu chłopskiego przeciwko zniechęconemu jarzmu pańszczyźnianemu odbiła się negatywnie na przebiegu Powstania Styczniowego, bowiem ostre zatargi między wsią i dworem powodowały, że chłopcy w Wieluńskim zachowali w stosunku do powstania nieprzychylną neutralność, trak-

¹² Tamże.

¹³ *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*, opr. G. Missalowa, t. 1, Warszawa 1957, s. 361 i 380.

¹⁴ J. Milczarek, *Stan administracyjny i gospodarczy powiatu wieluńskiego przed 1863 r.*, „Rocznik Wieluński”, t. I, poświęcony setnej rocznicy powstania styczniowego, s. 18–20.

¹⁵ Cz. Rajca, *Ruch oporu chłopskiego w Królestwie Polskim w latach 1815–1864*, Warszawa 1969, s. 279, aneks nr 1.

tując je jako ruch szlachecki¹⁶. W latach 1863–1864 r. dochodziło w okolicach Osjakowa do krwawych bitew i potyczek między oddziałami powstańczymi a wojskami carskimi. Miały one miejsce w pobliskich Rychłoticach i Radoszewicach, a w Konopnicy chłopci stawili nawet zorganizowany opór wkraczającym do wsi powstańcom¹⁷. W bitwie pod Radoszewicami, stoczonej 27 marca 1863 r. przez oddział powstańczy Teodora Cieszkowskiego z oddziałem pościgowym wojsk carskich majora Pisanko z garnizonu wieluńskiego, powstańców rozbito, a 9 z nich, szukających schronienia w miejscowym kościele, Rosjanie bestialsko zamordowali¹⁸. Właściciel Radoszewic, Ludwik Niemojowski, zamierzał ich ciała pochować w kopcu na terenie parku dworskiego, jednakże na polecenie władz rosyjskich zostali oni pogrzebani w zbiorowej mogile na cmentarzu w Osjakowie bez jakiegokolwiek ceremoniału kościelnego i mów pogrzebowych. „Ostrzegam przy tym – pisał dowódca Wieluńskiej Komendy Żandarmerii mjr Hłasko do proboszcza w Osjakowie – że niewypełnienie niniejszego mojego wezwania pociągnie ks. proboszcza do odpowiedzialności”¹⁹.

W latach powstania władze carskie utworzyły w Osjakowie jeden z kilku cyrkulów, czyli obwodów policyjnych, jakie działały w powiecie wieluńskim. Pozostałe cyrkule znajdowały się w Wieluniu, Wieruszowie, Krzepicach, Kłobucku i Częstochowie²⁰.

Brak bliższych danych o udziale mieszkańców Osjakowa w wielkim zrywie narodowo-wyzwoleńczym, jakim było Powstanie Styczniowe. Wiadomo jedynie, że za udział w powstaniu władze carskie skazały na zesłanie na Syberię mieszkańca Osjakowa Władysława Ostrzyckiego²¹. Uczestnikiem powstania był też Julian Miłkowski, późniejszy sędzia pokoju w Osjakowie²². Na 10-letnie zesłanie na Syberię do rot katorżniczych skierowano również byłego studenta Warszawskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej, pochodzącego z Osjakowa

¹⁶ T. Olejnik, *Bitwy i potyczki na terenie pow. wieluńskiego w l. 1863/64*, „Rocznik Wieluński”, t. I, poświęcony setnej rocznicy powstania styczniowego, s. 27; M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. II. *Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.

¹⁷ J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, opr. Emanuel Halicz, Warszawa 1965, s. 79–83.

¹⁸ T. Olejnik, *Bitwa pod Radoszewicami – 27 III 1863 r. Przyczynek do dziejów Powstania Styczniowego na ziemi wieluńskiej*, „Sieradzki Rocznik Muzealny”, t. 3 (1986), s. 81–94.

¹⁹ Tamże, dokument nr 3.

²⁰ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ), Zarząd Żandarmerii Powiatu Sieradzkiego i Wieluńskiego (dalej ZZPSiW), sygn. 9, k. 35–38.

²¹ APŁ, Kancelaria Gubernatora Kaliskiego (dalej KGK), sygn. 43, k. 12. Gubernator okręgu tomskiego powiadomił w 1868 r. żonę zesłańca, Józefę Ostrzycką, iż jej mąż przebywa we wsi Worobjewo, gminie Bogorod, okręgu tomskim.

²² Relacja Władysława Światłowskiego, b. wójta gminy Osjaków, spisana 15 X 1963 r. przez Franciszka Borczyka ze Zduńskiej Woli.

Józefa Psarskiego, syna wójta, który był adiutantem w oddziale powstańczym A. Parczewskiego²³. W bitwie pod Wąsoszem Górnym 23 kwietnia 1863 r. poległ drugi syn Józefa Psarskiego – Tadeusz²⁴. W dniu 17 lutego 1864 r. publicznie powieszono w Osjakowie Franciszka Szytylica, mieszkańca tej osady, za przynależność do oddziału powstańczego tzw. żandarmów wieszających, którzy wykonywali wyroki na szpiclach carskich²⁵.

W jaki sposób żołdacy carscy majora Pisanko traktowali Polaków podejrzewanych, że mogą należeć do powstańców, świadczy relacja wójta Osjakowa, E. Psarskiego, o zatrzymaniu w maju jego synów, Józefa i Tadeusza, jadących bryczką do sąsiedniej wsi. Po zrabowaniu im pieniędzy, „nałożyli synowi stryżek na szyję dla uduszenia, dusząc go co siły, ale nagle z niewiadomej siły puścili. Major Pisanko indagować go zaczął przeszło godzinę, przykładając mu pistolet z odwiedzionym kurkiem do głowy w celu zabicia, kozak zaś jeden z tyłu wciąż go batogiem knutował. Po godzinnych takich katuszach opamiętać się raczył (...). Wsadzono go na bryczkę, gdzie go żołnierze pojedynczymi razami okładać jeszcze nie omieszkali i syna właściciela dóbr na jego własnym gruncie wobec jego własnych ludzi, którzy z wielką boleścią na to patrzeć musieli, jak mego syna tak i innych ludzi moich tak samo traktowano, wszystkich wyzywano, bito batami, gołym pałaszem piersi usiłowano przebić i strykami za szyję duszono”²⁶.

Powstanie krwawo stłumiono. Okres popowstaniowy cechował się nie tylko likwidacją autonomicznych instytucji Królestwa Polskiego, natężoną falą represji i prześladowań, bezprzykładnego ucisku narodowego i społecznego, lecz także niszczeniem polskiej kultury, hamowaniem wewnętrznego rozwoju narodu, zakazem rozwijania wszelkich form życia społecznego. Utworzony w Królestwie samorząd gminny był samorządem tylko z nazwy, gdyż naczelnikowi powiatu przysługiwało prawo zatwierdzania wójta, pisarza, mógł on odrzucać uchwały walnych zebrań gminnych, miał prawo mianowania na wójta i pisarza gminy swojego zaufanego człowieka. Wójt i pisarz byli obowiązani bezwarunkowo

²³ APŁ, KGK, sygn. 79, k. 18. Józef Psarski skazany był 8 IX 1863 r. Z czasem zesłańcowi złagodzono karę. W 1870 r. zezwolono mu na osiedlenie się w guberni norylskiej.

²⁴ Archiwum Państwowe w Częstochowie, Księga zgonów parafii Wąsosz za rok 1863, akt zgonu nr 29. Na pomniku ku czci poległych wzniesionym w Wąsoszu brak jego nazwiska; J. Gąsiorowski, *Bitwa pod Wąsoszem 23 kwietnia 1863 r.*, Częstochowa 1938; H. Roła, *Powstanie styczniowe na ziemi częstochowskiej*, Katowice 1965, s. 45, przypis 107; J. Związek, *Powstanie Styczniowe – bitwa pod Wąsoszem 23 IV 1863*, [w:] Prace Komisji Naukowych PAN Oddział w Katowicach, Katowice 1994, z. 18, s. 19–20.

²⁵ APŁ, ZZPSiW, sygn. 10, k. 9.

²⁶ „Czas”, nr 134 z 16 VI 1863 r.

wypełniać wszelkie zalecenia naczelnika powiatu²⁷. W 1864 r. wójtem gminy Radoszewice w Osjakowie był Szymon Ochej. Po reformie uwłaszczeniowej dobra osjakowskie należały w części do uwłaszczonych włościan, w części do Eugeniusza Psarskiego.

Polityka rusyfikacji

Pod koniec XIX i na początku XX wieku spotykamy się ze swoistym fenomenem w dziejach tej osady. Nastąpił niespotykany dotychczas rozwój demograficzny, który najlepiej ilustrują liczby. O ile w 1890 r. liczba ludności osady wynosiła 845 osób, to po upływie zaledwie 20 lat, bo w 1909 r., Osjaków miał już 2186 mieszkańców, z tego 1074 mężczyzn i 1112 kobiet. W ciągu 20 lat jego ludność zwiększyła się aż o ponad 150%. Pod względem wyznaniowym, który w znacznej mierze pokrywał się z podziałem narodowym, było w 1909 r. w Osjakowie 1282 katolików, 889 izraelitów, 8 prawosławnych i 7 ewangelików. Stałej ludności było 1998, niestałej 188. Natomiast gmina Radoszewice liczyła w tym okresie 10 356 osób, z tego ludności stałej było 9659, niestałej 698. Pod względem wyznaniowym było w gminie²⁸: katolików – 9363, żydów – 2613, ewangelików 245 i prawosławnych 10. Pod względem liczby mieszkańców Osjaków przewyższał takie miasteczka i osady w ówczesnej guberni kaliskiej, jak: Bolesławiec (1585), Burzenin (1396), Lututów (1990), Opatówek (1959), a prawie dorównywał taki miasteczkom jak Poddębice (2782), czy Złoczew (2761). Stołeczne miasto ziemi wieluńskiej liczyło wówczas 9095 mieszkańców²⁹.

Na drugą połowę XIX wieku przypada też bujny rozwój osadnictwa żydowskiego w Osjakowie. Osiedlający się tu Żydzi zmienili w znacznej mierze nie tylko strukturę gospodarczą osady, lecz także jej stosunki narodowościowe i religijne. Osjaków z osady typowo rolniczej, nie różniącej się od wsi, stał się lokalnym ośrodkiem rzemieślniczo-handlowym. Rzecz jasna, że bez mała cały handel i większość rzemiosła skupiona była w rękach Żydów. W 1909 r. stanowili oni nieco ponad 40% populacji Osjakowa, gdy w tym samym czasie w Działoszynie było ich ponad 50%, w Lututowie blisko 80%, a w takich miastach, jak Sieradz, Wieruszów i Złoczew po ok. 50%. Pod koniec XIX w. społeczność żydowska wzniosła w Osjakowie synagogę, miała też swój dozór bóźniczy.

Osjaków, jak pisano w ówczesnej prasie, miał być punktem zbornym złodziei koni, przy czym procederem tym zajmowali się Żydzi, którzy potrafili zrealizować każde zamówienie.

²⁷ Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1864, t. 62, nr 187, art. 68 rozporządzenia „O urządzeniu gmin wiejskich”.

²⁸ L.V. Jacques, S. Graeve, *Przewodnik po guberni kaliskiej*, Warszawa 1912, s. 13 i 17.

²⁹ Tamże, s. 17.

Dla przeciwstawienia się monopolowi kupców żydowskich mieszkańców Osjakowa, L. Rostkowski, założył pod koniec XIX w. pierwszy w osadzie polski sklep spożywczy i mimo ostrej konkurencji żydowskiej, sklep ten utrzymał do wybuchu I wojny światowej. Z tej racji, że Osjaków był osadą, odbywały się w nim cotygodniowe targi oraz 6 jarmarków. Dla poprawy stanu sanitarnego osady oraz stworzenia lepszych warunków handlującym, były dziedzic Strobina i Osjakowa, Dudaj, zaproponował założenie bruków kamiennych w centrum osady. W korespondencji z Osjakowa z 1885 r. czytamy, że doradzał on gromadzie, aby dała kamienie na wybrukowanie miasteczka, on zaś pokryje koszt pracy kamieniarzy, albo da kamienie, a gromada wybrukuje ulice. Osjakowianie nie chcieli zgodzić się na żadną z tych propozycji, mimo że w dni targowe i podczas jarmarków handlujący brodzili w błocie³⁰.

W 1882 r. był w Osjakowie urząd gminy, 1-klasowa szkoła elementarna³¹, a w 1889 r. odnotowano w aktach stację pocztową VII klasy, sąd gminny oraz sąd okręgowy, któremu podlegały gminy: Konopnica, Radoszewice, Skrzynno i Starzenice³². Ponadto działała 1-klasowa szkoła gminna ogólna (podobna szkoła była też w Radoszewicach), funkcjonowała apteka należąca do Adolfa Błażejowskiego. Nie było jednak w osadzie lekarza. Stąd też chorzy korzystali z usług miejscowego znachora, „który – jak pisał korespondent „Gazety Świątecznej” – kieszeń pieniędzmi nabija, a chorych posyła na tamten świat”³³. Z zakładów przemysłowych działał przed wybuchem I wojny światowej tartak wodny, wzniesiony w 1910 r., stanowiący własność Józefa Magneta.

Wielkim wydarzeniem w życiu lokalnej społeczności osjakowskiej było założenie w 1902 r. Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej, które zasięgiem swego działania obejmowało obszar gminy Radoszewice³⁴. Potrzeba zorganizowania samoobrony mieszkańców przed klęskami pożogi, które corocznie prawie zupełnie niszczyły w Królestwie Polskim po kilkanaście miast i miasteczek, była oczywista, jednakże zaborcze władze rosyjskie przez długi okres czasu zabraniały organizowania straży ogniowych w miejscowościach nie posiadających statusu miast. Pożary masowe dawały się we znaki także mieszkańcom Osjakowa, a sprzyjała temu łatwopalna i zwarta zabudowa. Większe pożary miały

³⁰ „Gazeta Świąteczna”, 1889, nr 436, s. 6.

³¹ Kalendarz Kaliski Informacyjny na rok zwyczajny 1882, Kalisz 1881, s. 106–108. Nauczycielem w tej szkole był Wojciech Radłowski. Pod koniec XIX i na początku XX w. była też w Osjakowie gminna szkoła 1-klasowa, w której uczyli: Iwan Kluge, Wojciech Radłowski, Czesław Psurski, Bolesław Stefan Majnert i Marian Janczewski.

³² A. Bobiński, J.M. Bazewicz, *dz. cyt.*, s. 868.

³³ „Gazeta Świąteczna”, 1889, nr 436, s. 6.

³⁴ T. Olejnik, *Towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1996, s. 73, 105, 111, 147, 239, 296.

miejsce: 21 stycznia 1824 r.³⁵; w 1888 r. spłonęły 4 domy, stodoła, spichlerz, farbiarnie i chlewy, a straty oszacowano na ok. 10 tys. rubli³⁶; w 1899 r. spaliło się 5 zabudowań gospodarczych³⁷; szczególnie boleśnie odczuto skutki pożaru powstałego 11 maja 1901 r., w wyniku którego spłonęło 5 domów murowanych, 11 domów drewnianych, 17 budynków gospodarczych oraz synagoga. Straty spowodowane pożarem, nie licząc nieruchomości, oszacowano na 13 550 rb.³⁸ Jak pisał korespondent „Zorzy” „ratunku należytego nie było, bo jedna sikawka przysłana przez p. Kobierzyckiego ze Strobina wody dać nie mogła. A przecież Osieków [winno być Osjaków – TO] powinien mieć własne narzędzia ogniowe!. Co się z nimi stało?”³⁹. Ten ostatni pożar skłonił mieszkańców osady do poczynienia starań o uzyskanie zezwolenia władz powiatowych i gubernialnych na założenie straży ogniowej, co było uwieńczone powodzeniem w 1902 roku. Jej organizatorami byli: aptekarz Józef Błażejowski, Julian Miłkowski, Bronisław Koźmiński, wójt gminy Radoszewice Kędziński i sołtys Osjakowa Piotr Lebioda⁴⁰. W tym czasie Osjaków liczył ok. 1700 mieszkańców, miał 129 domów i 291 budynków gospodarczych.

Choć pod względem liczby ludności Osjaków był jedną z większych osad w Wieluńskim, to jednak pod względem gospodarczym dość wyraźnie odstawał od Działoszyna, Praszki, Wieruszowa, a nawet niewielkiego Lututowa. Na początku XX w. Jack de Verdmon, autor opracowania poświęconego miastom i miasteczkom Królestwa Polskiego, napisał „obecnie jest to licha osada, nie posiadająca nawet dobrych rzemieślników”⁴¹.

Na początku XX w. na ziemiach Królestwa Polskiego nastąpił kolejny, wielki zryw narodu polskiego w walce o wolność, prawa narodowe i obywatelskie, o polską szkołę i polski język, zniesienie jarzma caratu i likwidację przeżytków feudalno-pańszczyźnianych. Rewolucja 1905–1907 r. ogarnęła także Wieluńskie⁴², fala wrzenia rewolucyjnego nie ominęła również Osjakowa. W 1905 r. odbyła się tu manifestacja narodowo-patriotyczna zorganizowana z inicjatywy i z udziałem osjakowskich działaczy PPS: krawca Ignacego Brzezińskiego, szewca Antoniego Niemczykowskiego i Nanysa. Jak świadczą po-

³⁵ DUWK, 1824, nr 32, s. 620.

³⁶ „Kaliszanin”, 1888, nr 2, s. 2.

³⁷ „Gazeta Kaliska”, 1899, nr 169, s. 1.

³⁸ Tamże, 1901, nr 129, s. 2; „Gazeta Świąteczna”, 1901, nr 1063.

³⁹ „Zorza”, 1901, nr 23, s. 563.

⁴⁰ T. Olejnik, W. Sołtysiak, *Ochotnicza Straż Pożarna w Osjakowie. Zarys historyczny*, Osjaków 1997.

⁴¹ J.L. de Verdmon, *Krótką monografią miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902, s. 185.

⁴² T. Olejnik, *Wieluńskie w latach rewolucji 1905–1907*, „Rocznik Wieluński”, t. 5 (2005), s. 195–204.

licyjne raporty wywiadowcze, 6 listopada 1905 r. zorganizowano w domu aptekarza i zarazem naczelnika miejscowego Towarzystwa Ochotniczej Straży Ogniowej, Adolfa Błażejowskiego, poufne zebranie. Uczestniczyli w nim proboszcz miejscowej parafii ks. Kowalewski, wikary ks. Wacław Chrzanowski, nauczyciel szkoły gminnej i sekretarz Ochotniczej Straży Ogniowej Czesław Psurski, pisarz sądu gminnego Eugeniusz Świeściak, właściciel sklepu z piwem Antoni Nierychły, ławnik Józefat Pilarski oraz Żydzi Lajb Zyscholc i Zul Abramowicz⁴³. Członkowie PPS, Brzeziński i Nanys, w dniu manifestacji zawiesili na lipie przed kościołem czerwony sztandar, a przy mogile powstańców 1863 r. wygłoszono patriotyczne mowy. Po manifestacji nastąpiły aresztowania wśród jej uczestników. Kozacy uwięzili m.in. Stanisława Sokołowskiego, Józefa Majnerta, Jana Sułkowskiego. Przez blisko miesiąc przebywali w więzieniu w Sie radzu⁴⁴.

Parafia – sprawy wyznaniowe

Pod względem organizacji kościelnej Osjaków należał w XIX i na początku XX w. do dekanatu wieluńskiego, diecezji kujawsko-kaliskiej we Włocławku. W 1818 r. kolatorem⁴⁵ kościoła był dziedzic Osjakowa – Wojciech Madaliński. Kościół miał zabezpieczone środki materialne na utrzymanie dwóch księży⁴⁶, na dobrach Krzczów, Radoszewice, Walków, Osjaków, Konopnica i Rychłocice zapisane były odpowiednie sumy, z których roczne procenty przynosiły dochód w wysokości 880 złp. W 1819 r. parafia liczyła 3444 dusze (1753 M i 1691 K). Oprócz świątyni parafialnej w Osjakowie była ponadto kaplica publiczna, w której dla swej wygody dziedzice Radoszewic utrzymywali na swój koszt duchownego⁴⁷.

⁴³ AGAD, Generał Gubernator Warszawski, sygn. 2507, k. 405. Pismo pomocnika warszawskiego generał-gubernatora do spraw policyjnych do kancelarii warszawskiego generał-gubernatora.

⁴⁴ Relacja Stanisławy Brzezińskiej spisana 1 XI 1963 r. przez Franciszka Borczyka ze Zduńskiej Woli.

⁴⁵ Fundator kościoła lub jego spadkobierca mający prawo obsadzania proboszcza.

⁴⁶ Szczegółowy wykaz posiadanych przez kościół gruntów, należnych dziesięcin z poszczególnych wsi, odsetków od kapitałów ulokowanych na dobrach ziemskich zawarty jest w aktach lustracji kościoła. AGAD, KWK, sygn. 1185, bp.

⁴⁷ W I połowie XIX wieku proboszczami osjakowskimi byli: ks. Ignacy Herezjusz, ks. Wacław Piotrowski (jest 1815 – † 17 I 1825), ks. Tadeusz Madaliński (jest 1839 – † 31 X 1840), ks. Józef Górski (1840 – jest w 1861).

Do parafii Osjaków należały wówczas: Osjaków, Bębnow, Bugaj, Chorzyna, Czernice, Drobnice, Dymek, Kuźnica Ługowska, Kuźnica Osjakowska, Nowa Wieś, Radoszewice, Raduczyce, Strobin, Walków i Zmyślona⁴⁸.

Choć pod względem obszarowym była to parafia bardzo rozległa, to jednak nie należała do zamożniejszych. Zmarły w 1825 r. proboszcz osjakowski, ks. Wacław Piotrowski, pozostawił po sobie niewielki, bo sięgający zaledwie 300 złp. majątek. W 1824 r. proboszcz miał dom drewniany na podmurowaniu długości 30 i szerokości 15 łokci⁴⁹, kryty gontami, zarówno zewnątrz jak i wewnątrz wypielony gliną. Do plebanii należały też: niewielka drewniana wikariatka długości 17 i szerokości 12 łokci kryta gontami, 3 stodoły, spichlerz, stajnie, obora i chlewiki oraz 3 chałupy włościan odrabiających u księdza pańszczyznę. Proboszcz miał też 2 konie, 3 krowy, 2 woły, nieco nierogacizny i drobiu. Gospodarstwo plebańskie należało do większych w Osjakowie.

Kolejny proboszcz osjakowski, ks. Tadeusz Madaliński, był bardziej zapobiegliwy o dobra doczesne niż jego poprzednik, bowiem umierając w 1840 r. pozostawił spadek sięgający prawie 3000 złp, a nawet pożyczał na procent znaczne sumy dziedzicowi Czernic – Karolowi Kiślańskiemu.

Kościół znajdował się w opłakanym stanie, wymagał napraw dachu i ścian, a dzwonnica groziła zawaleniem⁵⁰. Koszt jego naprawy, łącznie z oparkaniem cmentarza, wyceniono na 897 rubli srebrnych. Dopiero w 1843 r. komisarz obwodu wieluńskiego, Fryderyk August Goleński, zawarł umowę z właścicielem dóbr osjakowskich, Emanuelem Madalińskim, na wykonanie naprawy kościoła i ogrodzenie cmentarza⁵¹. Opłakany stan osjakowskiej świątyni był prawdopodobnie wynikiem konfliktu między dworem a plebanią na tle należności, jakie przysługiwały plebanowi od dworu, bowiem na mocy wcześniejszych przywilejów pleban miał prawo do rocznego deputatu z lasów należących do dóbr osjakowskich (bezpłatny wyrąb drzewa na cele budowlane i na opał). Na początku

⁴⁸ Na początku XX w. w skład parafii wchodziły 32 wsie: Bębnow, Borkowe, Bronisławów, Bugaj, Chorzyna, Czernice, Dąbrówki, Dębina, Drobnice, Dymek, Felinów, Gabrielów, Huta Szklana, Józefina, Katarzynopol, Krzętle, Kuszyna, Kuźnica Ługowska, Kuźnica Strobińska, Mierzanów, Nowa Wieś, Osjaków, Piskornik, Radoszewice, Raducki Folwark, Raduczyce, Strobin, Synowce, Szewczyki, Szyknielów, Walków i Zmyślona. L.V. Jacques, S. Graeve, *dz. cyt.*, s. 94.

⁴⁹ Łokieć – dawna miara długości wynosząca 576 milimetrów.

⁵⁰ AGAD, KWK, sygn. 1185. Kościół pw. św. Jadwigi, fundacji ks. Jakuba Fabrycjusza, proboszcza osjakowskiego i opatowskiego, wzniesiono w 1648 r. Był to budowla murowana, kryta gontami, długości 50 i szerokości 16 łokci. Prezbiterium było sklepienie, sklepienie nawy było wykonane z darnic, posadzka z białego kamienia, w prezbiterium podłoga z tarcicy; w świątyni były 3 ołtarze, chór, obok murowana zakrystia. Przy kościele była wolnostojąca, zbudowana na planie kwadratu dzwonnica słupowa, oszalowana, kryta gontem, w niej 3 dzwony.

⁵¹ Tamże, sygn. 601.

XIX wieku dochodziło na tym tle do zatargów między dworem a plebanią. Już na początku 1815 r. dziedzic Osjakowa, Wojciech Madaliński, próbował zakwestionować ten przywilej, lecz ostatecznie 10 lipca 1815 r. zawarto układ, na mocy którego pleban osjakowski, ks. Wacław Piotrowski, miał prawo do pozyskiwania rocznie z lasów 25 sągów⁵² drewna opałowego⁵³. W 1839 r. dziedzic Osjakowa ponownie próbował zakwestionować to prawo plebana⁵⁴. Obowiązek dbałości o kościół spoczywał na dozorcze kościelnym wybieranym spośród mieszkańców parafii na okres lat 3. W skład dozoru kościelnego wchodziłi przeważnie dziedzice dóbr znajdujących się na terenie parafii. W poszczególnych latach członkami dozoru kościelnego parafii osjakowskiej byli:

- rok 1825: Emanuel Madaliński – właściciel dóbr Osjaków, Gabriel Niemojowski – właściciel dóbr Radoszewice i Franciszek Kobylański;
- przed 1851 rokiem: Emanuel Madaliński – dziedzic dóbr Osjaków, Gabriel Niemojowski – właściciel dóbr Radoszewice, Aleksander Kosowski – właściciel dóbr Bębnow, Wojciech Chmielewski – właściciel dóbr Czernice;
- dozór wybrany w 1851 r.: Ewaryst Psarski – dziedzic dóbr Osjaków, Ludwik Niemojowski – dziedzic dóbr Radoszewice, Władysław Walewski – dziedzic dóbr Strobin, Józef Stopierzyński – dziedzic dóbr Czernice, Adolf Kokczyński – dziedzic dóbr Dymek;
- przed 1864 r.: Ewaryst Psarski – właściciel dóbr Osjaków, Chryzostom Guillamme – właściciel dóbr Raduczyce, Adolf Kokczyński – właściciel dóbr Wielgie, Ludwik Niemojowski – właściciel dóbr Radoszewice, Józef Stopierzyński – właściciel dóbr Czernice;
- dozór wybrany w 1864 r.: Emanuel Psarski – właściciel dóbr Osjaków, Albert Schmidt – dzierżawca dóbr Czernice, Andrzej Nowaczyk – wójt gminy Raduczyce, Marcin Borek – wójt gminy Czernice i Wielgie.

W 1851 r. w skład parafii Osjaków wchodziły następujące wsie i folwarki:

Wsie i folwarki	Właściciel
Osjaków, folw. Dębina, folw. Felinów	Emanuel Madaliński
Nowa Wieś	Michał Madaliński
Radoszewice, Gabrielów, Zmyślona,	
Bugaj, Kuszyna, Kuźnica Radoszewicka	Gabriel Niemojowski
Raduczyce, Drobnice, Raducki Folwark	Napoleon Królikiewicz

⁵² Sąg – miara drewna.

⁵³ AGAD, KWK, sygn. 1185, bp.

⁵⁴ Tamże.

Dabrowki	Wincenty Kobylański
Strobin, Walków, Chorzyna, folw. Krzętłe	
Kuźnica Strobińska	Edward Claus
Dymek	Adolf Kokeczyński
Bębnow, Szynkielów	Aleksander Kosowski
Czernice, folw. Jasień	Wojciech Chmielewski

Na początku XX wieku obsługę duszpasterską tej rozległej parafii, liczącej 7024 wiernych, sprawowali dwaj kapłani. Zabytkowy kościółek, tak jak przed kilkudziesięciu laty, był w stanie wielkiego zaniedbania, na nieogrodzonym cmentarzu pasły się świny osjakowskich gospodarzy. Stan taki wystawiał niezbyt pochlebne świadectwo proboszczom. Od 1889 r. nawoływali oni, by w miejsce małego, starego i zaniedbanego kościoła wystawić nowy, lecz jak uskarżał się na łamach prasy Jan Świrszczewski „naprózno tamtejsi księża zrywali piersi nawołując i zachęcając swych parafian do ofiar na powiększenie tego ubożego kościółka stosownie do potrzeb parafii; głos ich przez długi czas był głosem wołającego na puszczy. Tymczasem w tym lichym nędznym miasteczku, jak Osiaków, które urzędownie uważają za wieś i gdzie dość byłoby jednego szynku, jest ich około 10-ciu, a może już i więcej dotąd”⁵⁵.

Inny z korespondentów, Rabenda, użalając się nad tym, że parafianie osjakowscy nie słuchają swych duchowych pasterzy, stwierdzał: „Otóż główną przyczyną jest to, że jedni, zamiast pójść do kościoła w niedzielę i święto, aby wysłuchać mszy świętej i nauki, idą cichaczem z bronią do boru lub na pole i tam wykradają cudzą zwierzynę; inni wybiorą się wprawdzie do kościoła, lecz zamiast słuchać nabożeństwa, to cały czas przepędzają w szynku lub w karczmie u żyda. Niedorośtki, idąc za przykładem starszych, stawają przed kościołem, paląc papierosy podczas nauki w kościele”⁵⁶.

Mimo tych skarg na oziębłość religijną, w 1911 r. wzniesiono z inicjatywy proboszcza Bolesława Michnikowskiego nowy, okazały murowany kościół parafialny. Jego budowniczym był Paweł Piotrowski z Siedlec z synem Pawłem.

W latach I wojny światowej obszar powiatu wieluńskiego zajęły w części wojska niemieckie, w części austro-węgierskie. Gminę Osjaków podzielono na dwie części. Obszary położone na prawym brzegu Warty z Osjakowem znalazły się pod okupacją austriacką, przyłączone zostały do powiatu radomszczańskiego, natomiast z części gmin Radoszewice i Konopnica, pozostałymi pod okupacją niemiecką, utworzono gminę z siedzibą w Nowej Wsi⁵⁷.

⁵⁵ „Gazeta Świąteczna”, 1889, nr 436, s. 6.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ T. Olejnik, *Przeszłość administracyjna...*, s. 25–27.

W Polsce Odrodzonej (1918–1939)

Po odzyskaniu niepodległości powiat wieluński powrócił do swych dawnych granic. Także gmina Radoszewice od 1 stycznia 1919 r. ponownie została scalona i weszła w skład powiatu wieluńskiego. Powołano Radę Gminy składającą się z 12 radnych wybieranych w głosowaniu tajnym przez zgromadzenie gminne na okres 3 lat. Radni Rady Gminy pełnili swoje obowiązki honorowo. Wójt był jednocześnie przewodniczącym Rady Gminy. Gmina delegowała też 2 swych przedstawicieli do sejmiku powiatowego w Wieluniu⁵⁸. W skład gminy Osjaków wchodziły 42 wsie: Bielany, Borki, Czernice, Dąbrowice, Delfina, Dębina, Dolina Borkowa, Drobnice, Bronisławów, Czernicka Huta, Gabrielów, Jasień, Ewarystów, Felinów, Kajdas, Katarzynopol, Kije, Józefina, Kuszyna, Kuźnica Ługowska, Lesisko, Lipnicki Bugaj, Lipnik-Maranice, Mazaniec, Mierzanów, Laski, Lipnik, Łykowe, Nowa Wieś, Osjaków, Pieńki Kolonia, Piskornik, Ptak, Radoszewicki Bugaj, Raduczyce, Stanisławów, Radoszewice, Raducki Folwark, Tądle, Władysławów, Szewczyki, Zmyślona, Zofia.

Stosunkowo szybko nastąpiła odbudowa polskiego życia społecznego. Z inicjatywy nauczyciela Bronisława Koźmińskiego uruchomiono szkołę elementarną. Początkowo nauka prowadzona była w wynajmowanych pomieszczeniach prywatnych. Władze gminy jako pierwszoplanowe zadanie podjęły w latach 1919–1920 budowę murowanej szkoły siedmiooddziałowej. Do szkoły tej, w szczególności do klas VI i VII, uczęszczały dzieci nie tylko z Osjakowa, lecz także z wielu sąsiednich wsi. Długoletnim jej kierownikiem był Ignacy Nowak, od 1937 r. Andrzejewski. Tylko nieliczni jej absolwenci podejmowali dalszą naukę.

W 1928 r. przy miejscowej Publicznej Szkole Powszechnej powstała 32-osobowa drużyna harcerska założona przez nauczyciela Czesława Sicińskiego, a następnie prowadzona przez Kazimierza Nowickiego i Andrzeja Gruchałę. Wkrótce potem powstała Żeńska Drużyna Harcerska, prowadzona przez nauczycielkę Hannę Weklar⁵⁹. Drużyny harcerskie prowadziły najbardziej ożywioną działalność spośród wszystkich organizacji młodzieżowych.

⁵⁸ Po wojnie wójtem gminy był Ignacy Borczyk. W 1934 r. wójtem był Ignacy Rudziński, sekretarzem gminy Bolesław Hadryś. W 1930 r. Starostwo Powiatowe zwróciło się do gminy z prośbą o przesłanie wykazu mogił, cmentarzy lub pomników będących świadectwem walk o niepodległość. Wójt i sekretarz gminy odpowiedzieli, że „na terenie gminy tutejszej mogił, cmentarzy i pomników bohaterów walczących o niepodległość polski” (sic!) (...). Nic nie wspomniano o mogile powstańców 1863 r. Gmina liczyła 11 760 mieszkańców. Do 1926 r. Osjaków był siedzibą Sądu Okręgowego; przez cały okres międzywojenny był tu posterunek policji państwowej obejmujący zasięgiem swego działania rejon kilku gmin oraz urząd pocztowy.

⁵⁹ *Z dziejów harcerstwa ziemi wieluńskiej 1916–1986*, Wieluń 1988, s. 32.

Drugą organizacją młodzieżową, do której należała młodzież pozaszkolna, było gniazdo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁶⁰. Jej celem było rozwijanie tężyzny fizycznej młodzieży, wychowywanie jej w duchu narodo-wo-katolickim. Znajdowała się pod wpływem politycznym kleru i związanych z Kościołem działaczy Stronnictwa Narodowego, wrogo nastawionych do rządów sanacyjnych. Na potrzeby „Sokoła”, wspieranego przez proboszcza Emanuela Hadasia, wzniesiono w latach 1930–1932 obok cmentarza katolickiego salę sportowo-kulturalną. Nie została ona jednak w pełni wykończona, a po zamknięciu działalności „Sokoła” przekształcono ją na „Dom Parafialny”, który służył takim katolickim organizacjom, jak: Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Męskiej kierowane przez Andrzeja Owczarka i ks. Emanuela Hadasia (patrona z ramienia Kościoła), Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej kierowane przez Irenę Rostkowską (patron – ks. Emanuel Hadaś) oraz Liga Katolicka kierowana przez Emilię Mitkowską (patron – ks. Emanuel Hadaś).

Stan czytelnictwa w Osjakowie i na terenie gminy był niski, tylko niewielu mieszkańców prenumerowało gazety i czasopisma, kolportaż prasy endeckoklerykalnej prowadziła parafia. Pierwszy głośnikowy odbiornik radiowy pojawił się w Osjakowie w latach trzydziestych, jego właścicielem był kierownik szkoły – Ignacy Nowak. Nieco więcej było odbiorników kryształkowych. Wielkim osiągnięciem mieszkańców Osjakowa było wzniesienie społecznym wysiłkiem w latach 1920–1921 remizy OSP, która stała się głównym ośrodkiem życia kulturalnego wsi; odbywały się w niej przedstawienia teatru amatorskiego, próby strażackiej orkiestry dętej i zabawy taneczne. Przekazano ją do użytku lokalnej społeczności w 1922 roku.

Słabo przedstawiał się również stan opieki zdrowotnej. Początkowo porad lekarskich udzielał ks. Bolesław Michnikowski, następnie felczerzy: Żyd Zelten i Polak Wroński. Krótco przed wybuchem wojny wybudowano w Osjakowie niewielki ośrodek zdrowia, w 1938 r. sprowadził się pierwszy w dziejach tej osady lekarz medycyny – Marian Zempliński. Dużo wcześniej funkcjonowała w Osjakowie apteka należąca do Błażejowskich, następnie dzierżawiona przez Rudzińskiego i Górę. Była też położna-akuszerka, natomiast dentystę zastępował fryzjer Altman, który golił i wrywał zęby. Ze szpitala w Wieluniu korzystało niewiele osób. Na ogół leczono się we własnym zakresie ziołami, korzystano też z porad znachorów.

Osjaków należał do tych miejscowości, gdzie duchowni wywierali bardzo silny wpływ na postawy polityczne parafian. W okresie wyborów prowadzono

⁶⁰ Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego, 1924, nr 43, poz. 428, s. 417. Organizację tę na mocy postanowienia władz województwa łódzkiego wpisano 20 IX 1924 r. do rejestru stowarzyszeń i związków.

z ambony kampanię polityczną skierowaną przeciwko obozowi rządzącemu, bezpardonowo atakowano też działaczy ludowych, wzywano do głosowania na kandydatów partii chrześcijańsko-narodowych. Świadczyć o tym może fakt, że kiedy w styczniu 1930 r. przybył na wiec przedwyborczy do Osjakowa znany w Wieluńskim działacz ruchu ludowego, poseł na Sejm RP z ramienia PSL „Wyzwolenie”, to na wezwanie miejscowego proboszcza, zwolennika Stronnictwa Narodowego, nie tylko srodze go poturbowano, ale bez mała nie utopiono w rzece Warcie⁶¹. Jakakolwiek wolna myśl polityczna, nie akceptowana przez Kościół, spotykała się z ostrą reakcją miejscowych księży.

Pod silnymi wpływami Kościoła były takie organizacje społeczne, jak Ochotnicza Straż Pożarna i Koła Gospodyń Wiejskich. W zarządzie straży, której prezesem był Ignacy Rudziński, znajdowali się w większości członkowie i sympatycy SN. Podobnie było w Kole Gospodyń Wiejskich, kierowanym przez Zofię Łuczakową.

W latach 30., wraz z umacnianiem się obozu sanacji skupionego wokół Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego towarzyszy broni, zaczęły powstawać w Osjakowie prorządowe organizacje społeczne i paramilitarne. Do takich organizacji należał oddział Związku Strzeleckiego⁶², kierowany przez kierownika szkoły, Ignacego Nowaka, oraz Kółko Rolnicze, któremu także przewodniczył I. Nowak.

Spółeczność żydowska Osjakowa skupiona była w głównie w Organizacji Żydów Ortodoksów „Mizrachi”, której przewodniczył Dawid Griner.

Można więc stwierdzić, iż w Polsce Odrodzonej życie społeczne w tak niewielkiej osadzie, jaką był Osjaków, było rozwinięte i różnorodne.

W okresie międzywojennym, ze względu na wielkie zniszczenia wojenne kraju, a następnie długotrwały kryzys gospodarczy i dotkliwe pożary⁶³, zaszły niewielkie tylko zmiany w wyglądzie zewnętrznym osady. Nie rozwijała się ona także pod względem gospodarczym.

Po I wojnie światowej żadna z ulic nie posiadała twardej nawierzchni, do 1924 r. wszystkie ulice były gruntowe, jesienią tonęły w błocie, latem spowite były tumanami kurzu. Rynsztoki przy głównych ulicach stanowiły zagrożenie

⁶¹ W. Baranowski, *Wspomnienia z wyborów w latach 1919–1930 za rządów obszarniczokapitalistycznych*, „Zielony Sztandar”, 1952, nr 37, s. 7. „Pod lód go, niech trądem ludzi nie zaraża” – nawoływał proboszcz.

⁶² J. Książek, *Związek Strzelecki w powiecie wieluńskim w latach 1921–1939*, „Rocznik Wieluński”, t. 2 (2002), s. 81–101.

⁶³ W nocy z 16 na 17 września 1929 r. osadę nawiedził pożar, który pochłonął 11 domów, 9 stodoł ze zbiorami, 7 obór i 1 szopę. W dwa lata później, 28 VIII 1931 r. znów spłonęło w Osjakowie 5 domów, a 7 i 14 lipca 1933 r. kolejnych 5 domów i kilka innych budynków. Zob. T. Olejnik, W. Sołtysiak, *dz. cyt.*, s. 22–23.

epidemiologiczne. Prawie wszystkie domy wokół rynku należały do miejscowych Żydów. W latach 1924–1927 wybrukowano rynek oraz ulice Targową, Częstochowską i częściowo Wieluńską. Rozpoczęto też budowę szosy zwirowo-tłuczniowej w kierunku Wielunia i Piotrkowa, a w latach 1936–1937 budowano szosę zwirowo-tłuczniową w kierunku Konopnicy. Z powodu fatalnego stanu dróg Osjaków przez kilkanaście lat nie miał autobusowych połączeń komunikacyjnych ani z Wieluniem, ani z Bełchatowem. Dopiero w latach 1930–1934 powstała polsko-żydowska spółka właścicieli autobusów, która uruchomiła komunikację autobusową z Wieluniem, lecz wobec nikłego zainteresowania ze strony miejscowej ludności wkrótce zbankrutowała. Stan posiadania motocykli i rowerów przez mieszkańców Osjakowa był znikomy ze względu na wysoką ich cenę.

Jak na stosunki wiejskie wyróżniał się Osjaków wieloma zakładami rzemieślniczymi⁶⁴.

Stan ten ilustruje tabela:

Rodzaj warsztatów	Ogółem	W tym:	
		polskie	żydowskie
kowalskie	7		
ślusarskie	1		
stolarskie	4		
ciesielskie	2		
kołodziejskie	3		
betoniarskie	2		
murarskie	3		
malarskie	2		
szklarskie	2	-	2
blacharskie	2	1	1
dekararskie	1		
cholewkarskie	2	1	1
szewskie	9	5	4
powroźnicze	2	1	1
rymarskie	2	1	1
zegarmistrzowskie	2	1	1
czapnikarskie	2	2	
fryzjerskie	3	1	2
farbowania wełny	2	1	1

⁶⁴ K. Stencel, *Wspomnienia*, maszynopis.

wytwórnie wód gazowanych	2	1	1
greplarnie	1		
masarnie	8		
piekarnie	6	3	3
cukiernie	2		2
rzeźnie	1		
magle ręczne	2	1	1
krawiectwo męskie	7	3	4
krawiectwo damskie	6	4	2
cegielnie	2		
fotograficzne	1		
plisowania sukien	1		1
pralnie i prasownie	2		
łocznie oleju	2	1	1

Stosunkowo nieźle przedstawiała się sieć placówek handlowych. Działały 2 restauracje, spółdzielczy sklep spożywczo-przemysłowy „Społem”, 8 sklepów kolonialno-spożywczych (4 polskie), 2 żydowskie sklepy galanteryjno-dzielnarskie, 2 żydowskie sklepy z wyrobami przemysłu tekstylnego, 2 sklepy żelazne (1 polski), 2 żydowskie sklepy blaszane, 2 żydowskie sklepy z konfekcją damską i męską, sklep obuwniczy, skład węgla i nawozów sztucznych. Było też 8 handlarzy trzody, bydła, koni i drobiu.

Targi odbywały się w poniedziałki, a w pierwszy poniedziałek miesiąca – jarmarki. Przyjeżdżali na nie kupcy z Wielunia, Działoszyna, Szczercowa, Widawy i Belchatowa.

Ważną rolę w aktywizacji życia gospodarczego odgrywały również placówki obsługi finansowej: Gminna Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa i Kasa Stefczyka.

W cieniu swastyki

W ponad siedmiowiekowych dziejach Osjakowa szczególnie tragicznie zapisały się lata wojny i okupacji hitlerowskiej. W przeciwieństwie do wielu innych miejscowości powiatu wieluńskiego, Osjaków nie doznał większych zniszczeń w wyniku działań wojennych. W 1939 r. zniszczono tylko budynek Urzędu Gminy i uszkodzono wieżę kościoła. W pierwszych dniach wojny przez osadę

ciągnęły masy uciekinierów, cywilnej ludności z Wielunia i innych gmin powiatu wieluńskiego. Szukano schronienia najpierw na prawym brzegu Warty, następnie uciekano aż pod Warszawę.

Żołnierze Wehrmachtu i lotnicy Luftwaffe nie oszczędzali nikogo z Polaków, nawet ludności cywilnej. W dniu 3 września przy moście w Osjakowie rozstrzelali 7 cywilnych mężczyzn, chłopów z okolic Wielunia, którzy wraz z rodzinami i dobytkiem uciekali przed Niemcami. Na nic zdały się błagania kobiet i dzieci. Rozstrzelani zostali: Stefan Nowakowski, Franciszek Piskorski i Franciszek Podemski z Naramic, Jan Kostrzewa ze Stanisławowa, Walenty Jędrasik i Józef Uruszek z Raduckiej Kolonii.

Lata 1939–1945 to najtragiczniejszy okres najnowszych dziejów Osjakowa. Na mocy dekretu A. Hitlera z 8 października 1939 r. teren pow. wieluńskiego wraz z zachodnimi ziemiami RP wcielono do III Rzeszy. Osjaków należał do pow. wieluńskiego, rejencji kaliskiej, następnie łódzkiej. Od 1 czerwca 1943 r. połączono w jedną jednostkę administracyjną gminy Konopnica i Radoszewice z siedzibą w Osjakowie. Hitlerowska polityka narodowościowa zakładała wytepienie wszelkich śladów polskości tych ziem. Konsekwentnym jej realizatorem był Arthur Greiser, namiestnik Hitlera na tzw. Kraj Warty (Wartheland). Już w październiku 1939 r. na komisarza (wójta) gminy Radoszewice powołano volksdeutscha Josefa Davida, następnie stanowisko to piastował Niemiec Fritz Ludicke.

W celu wyrugowania polskiego nazewnictwa zmieniono nazwę wsi na niemiecką – Ostwerder. W październiku 1939 r. zamknięto szkołę, a w październiku 1941 r. także kościół. Miejscowych księży aresztowano i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau⁶⁵. Wierni w pewnych okresach czasu mogli uczęszczać do jedynej w powiecie wieluńskim kościoła dla ludności polskiej w Rudzie pod Wieluniem⁶⁶. Opiekę duszpasterską nad wiernymi z parafii osjakowskiej sprawował dojeżdżający tu z Rudy ks. Józef Pruchnicki⁶⁷.

Budynek plebanii zamieniono na posterunek żandarmerii. Osjaków był siedzibą zarówno komendy oddziału żandarmerii (Gendarmerie-Abteilung), któremu podlegały placówki (Gendarmerie-Posten) z terenu gmin Konopnica, Radoszewice i Skrzynno, jak też posterunku żandarmerii. Komendantem oddziału żandarmerii był Bezirk Leutnant der Gendarmerie - Schramm, natomiast kome-

⁶⁵ Ks. J. Związek, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów ziemi wieluńskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Wieluński”, t. 2 (2002), s. 5–36.

⁶⁶ J. Kubica, *Katolicki kościół parafialny dla Polaków powiatu wieluńskiego. Dzieje pracy duszpasterskiej pod okupacją niemiecką od dnia 18 X 1941 r. do 18 I 1945 r.*, „Wiadomości Diecezjalne”, Częstochowa 1957, nr 4.

⁶⁷ Ks. J. Związek, *Wspomnienia ks. Józefa Pruchnickiego o pracy duszpasterskiej w powiecie wieluńskim w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Wieluński”, t. 6 (2006), s. 113–145.

dantami posterunku żandarmerii byli kolejno: Josef Trega, Bose i Rudolf Punzet. Dodać przy tym trzeba, że żandarmi z miejscowego posterunku należeli do najokrutniejszych funkcjonariuszy spośród wszystkich posterunków w rozległym wówczas powiecie wieluńskim. Nazwiska żandarmów, jak Hugo Speth i Erich Helminsky wywoływały grozę nie tylko wśród mieszkańców gminy Osjaków, lecz także w wielu okolicznych gminach. Każdy z nich miał na swym koncie po kilkanaście bestialsko zamordowanych ofiar. Tylko z gminy Osjaków żandarmi zamordowali 49 osób narodowości polskiej, nie licząc Żydów⁶⁸.

W przeciwieństwie do wielu innych gmin w pow. wieluńskim gmina Osjaków, ze względu na słabą bonitację gleb i ubogie gospodarstwa, nie była na większą skalę objęta akcją wysiedleńczą. Mimo to kilkuset jej mieszkańców wywieziono na roboty przymusowe w głąb Rzeszy, a pod koniec 1944 i na początku 1945 r. tysiące osób spędzono do budowy umocnień obronnych nad Wartą, tzw. Wału Himmlera.

Straty ludnościowe Osjakowa, spowodowane wojną i eksterminacyjną polityką okupanta, wyniosły kilkudziesięciu poległych i pomordowanych. Przykładowo w obozie koncentracyjnym w Dachau zamordowano proboszcza osjakowskiego ks. Emanuela Hadasia, a na zamku Hartheim k. Linzu zagazowano w tzw. transporcie inwalidzkim ks. Władysława Zmysłowskiego⁶⁹. W bliżej nieznanymi okolicznościach zginął, wywieziony do obozu koncentracyjnego, kierownik szkoły Ignacy Nowak. W Osjakowie zamordowano m.in. organistę Stanisława Bednarskiego, Czesława Graczyka, Józefa Lebiodę.

Mimo że Osjaków znajdował się pod okupacją niemiecką, jego mieszkańców nie ominęły zbrodnie ludobójstwa popełnione na narodzie polskim przez drugie wielkie imperium zła XX-wiecznej Europy – Związek Sowiecki. Ofiarami Zbrodni Katyńskiej padli st. posterunkowy Franciszek Felcenloben i posterunkowy Stefan Kmita.

Szczególnie tragiczny był los ludności żydowskiej. W 1939 r. w gminie Radoszewice, na ogólną liczbę 13 438 mieszkańców, zamieszkiwało 737 Żydów. Stanowili ono 5,48% ogółu ludności. Zdecydowana ich większość mieszkała w Osjakowie, trudnili się przeważnie handlem i rzemiosłem. Okupacyjne władze niemieckie wydały szereg zarządzeń o charakterze eksterminacyjnym, których ostrze skierowane było przeciwko ludności żydowskiej. Zabroniono Żydom uprawiania handlu oraz wprowadzono dla nich obowiązek noszenia żółtych, sześcioramiennych gwiazd Dawida. Już pod koniec 1939 r. opracowano

⁶⁸ T. Olejnik, *Rola żandarmerii hitlerowskiej w eksterminacji ludności polskiej powiatu wieluńskiego w latach 1939–1945*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, t. 27, 1977.

⁶⁹ Ks. J. Związek, *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, t. 4, 1976, s. 185–300.

plan całkowitego usunięcia Żydów z tzw. Kraju Warty i wysiedlenia ich do Generalnej Guberni. Według tegoż planu Żydzi osjakowscy, w liczbie 674, mieli być skupieni w Wieluniu i stąd deportowani do Generalnej Guberni. Planu tego nie udało się Niemcom zrealizować. W 1941 r. rozpoczęto tworzenie dla ludności żydowskiej zamkniętych dzielnic mieszkaniowych – gett. Getto dla ludności żydowskiej powstało także w Osjakowie. Nie miało ono jednak charakteru zamkniętego, stąd też sytuacja Żydów osjakowskich była, w porównaniu z innymi ich skupiskami w pow. wieluńskim, nieco łżejsza. W sierpniu 1942 r. rozpoczęto realizację planu tzw. „odżydzania” Kraju Warty, w wyniku czego ludność pochodzenia żydowskiego miała być całkowicie wytępiona. W tym samym czasie Żydów z Osjakowa i z gminy Kiełczygłów zamknięto w kościele w Osjakowie. Przebywali w nim stłoczeni przez kilka dni bez pożywienia, po czym wywieziono ich do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem i tam wymordowano⁷⁰. W ten sposób żyjąca od blisko 300 lat żydowska mniejszość w Osjakowie przestała istnieć.

W dniu 12 stycznia 1945 r. znad Wisły ruszyła kolejna wielka ofensywa wojsk sowieckich i polskich, której celem było wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej całości ziem polskich i dotarcie do Odry. Budowane wielkim nakładem pracy tysięcy Polaków, w tym także kobiet i nieletniej młodzieży, umocnienia obronne zwane Wałem Himmlera na nic się zdały. W dniu 17 stycznia 1945 r. Osjaków zajęły wojska sowieckie, kładąc tym samym kres niemieckiej okupacji. Zanim to jednak nastąpiło, najwięksi osjakowscy oprawcy, żandarmi z miejscowego posterunku, nie niepokojeni przez nikogo, spokojnie opuścili Osjaków, uciekając na zachód. Jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach Osjakowa dobiegł końca⁷¹.

⁷⁰ T. Olejnik, *Zagłada ludności żydowskiej w powiecie wieluńskim w latach okupacji hitlerowskiej*, „Rocznik Łódzki”, t. 29, 1980.

⁷¹ Artykuł ten zaledwie sygnalizuje niektóre problemy z nowożytnych i najnowszych dziejów osady. Dzieje tej miejscowości zasługują ze wszech miar na dogłębne badania naukowe i monograficzne opracowane.

ŹRÓDŁA I MATERIAŁY

Tomasz Andrzej Nowak

PRZYJĘCIA DO PRAWA MIEJSKIEGO W WIELUNIU W LATACH 1540–1569

Kontynuując tematykę przyjęć do prawa miejskiego w Wieluniu¹, postanowiliśmy zmienić formę i odejść od dosłownego przytaczania wpisów z pełnymi formułami prawnymi, zastępując je zestawieniem tabelarycznym, ujmującym najważniejsze informacje. Tak więc w tabeli znajdziemy numer strony, na której dokonano danego zapisu, datę, imię, ewentualnie nazwisko lub przydomek przyjmowanego (czasami imię ojca), miejsce poprzedniego zamieszkania, wyuczoną profesję i wreszcie poręczycieli.

W pierwotnym zamyśle artykuł ten miał być doprowadzony do końca XVI stulecia, ale niestety tak długi zakres chronologiczny pociągał za sobą dużą objętość pracy. Stąd też obecnie opracujemy przyjęcia do prawa miejskiego w trzech kolejnych księgach radzieckich. W poprzedniej publikacji bazą była najstarsza zachowana księga radziecka z lat 1514–1536 (wpisy do prawa miejskiego kończyły się w niej rok wcześniej) przechowywana w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie². Posługując się numeracją sygnatur kolejnych ksiąg, przedstawimy zakres chronologiczny każdej z nich, numery wpisów w tabeli oraz podamy liczbę przyjęć w poszczególnych latach.

Księga nr 2 z lat 1540–1550 - wpisy nr 1 - 128: **1540** - 4; **1541** - 8; **1542** - 6; **1543** - 22; **1544** - 11; **1545** - 12; **1546** - 10; **1547** - 10; **1548** - 13; **1549** - 15; **1550** - 17;

¹ T.A. Nowak, *Przyjęcia do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1514–1535*, „Rocznik Wieluński”, t. 6, 2006, s. 41–69.

² Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Księgi miejskie, Wieluńskie Księgi Radzieckie (dalej WKR) nr 2 (1539–1550), 3 (1550–1560), 5 (1561–1569). Księga z numerem 4 to rachunki miejskie, gdzie nie umieszczano tego typu wpisów.